CZĘŚĆ XVIII. № 66. ROK 9. (1838.)

TYGODNIK PETERSBURSKI.

GAZETA URZĘDOWA KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adresem do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, lub do xięgarni Gräfe; w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego i w Biurze informacyjnem; w Wilnie, w xięgarni Zawadzkiego; nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

Cena *Roczna:* w Rossyi s pocztą, a w stolicy, z noszeniem do mieszkań, 50 r. ass. *Półroczna,* 25 r. ass. Bez poczty, dla odbierających w xięgarni Gräfe: *Roczna,* 45 r. ass. *Półroczna,* 25 r. ass. Dla Królestwa Polskiego: *Roczna,* 55 r. ass. *Półroczna,* 28 r. ass.

WTOREK 23 Sierpnia. / 4 Września.

Wiadomości krajowe.

Petersburg 22 Sierpnia. / 3 Września.

Przez Reskrypta Cesarskie z d. 17 (29) Lipca b. r., mianowani kawalerami orderów: Orła Białego: Jenerał-porucznicy, Naczelnicy dywizyj pieszych: 10ej, *Czeodajew* i 11ej, *Szulgin 1;* — Św. Włodzimierza 2 klassy: Jenerał-majorowie: Pochodny hetman pułków kozackich czynnej armij *Siergiejew* i Komendant twierdzy Nowogeorgiewskiej, baron *Renne 1.*

— Przez Ukaz Cesarski do Kapituły orderów z d. 21 Lipca, w nagrodę odznaczonej gorliwością służby i prac, na przedstawienie Namiestnika Królestwa Polskiego, Jenerał-feldmarszałka xięcia Warszawskiego, hrabi Paskiewicza-Erywańskiego, mianowani kawalerami orderu Św. Włodzimierza 3 klassy: Sprawujący obow. Augustowskiego Cywilnego Gubernatora, Radzca Stanu *Witanowski*, Dyrektor Kancellaryi Namiestnika, Radzca Kolleg. *Bończa-Brujewicz*, Naczelnik ogólnego oddziału w Wydziale dóbr i lasów w Kommisyi Rządowej Przychodów i Skarbu, Referendarz Stanu *Gumiński*, Dyrektor Wydziału Skarbu w tejże Kommisyi, Radzca Stanu *Ostrowski*, Dyrektor Banku Polskiego, Radzca Stanu *Głuszyński* i Radzca Najwyższej Izby Obrachunkowej *Szuwalski.*

— Przez Ukaz Cesarski do Rządz. Senatu z d. 12 Lipca, za wysługę lat obok gorliwego i nienagannego pełnienia obowiązków służby, Radzcy Dworu: Starszy Pomocnik II oddziału przybocznej J. C. Mości Kancelaryi, *Malewski* i Podolski Gubernijalny Strapczy spraw skarbowych, Andrzej *Rybicki* podniesieni zostali do rangi Radzcy Kollegialnego, a Rowieński powiatowy Kassyer 7 klassy *Łuczyński*, do klassy szóstej.

— Przez Ukaz Cesarski do Rządz. Senatu, z d. 24 Lipca, na przedstawienie Namiestnika Królestwa Polskiego, Jenerał feldmarszałka xięcia Warszawskiego, hrabi Paskiewicza-Erywańskiego, Członek Kommisyi Rządowej Sprawiedliwości, Radzca Stanu *Starynkiewicz*, za odznaczoną gorliwością służbę, mianowany został Rzeczywistym Radzcą Stanu.

Ukazy Rządzącego Senatu, 1 Departamentu.

1) *25 Lipca.* O pozwoleniu wszystkim ludziom stanów podatkujących swobodnych wyrabiania i przedaży cegły bez opłaty gildyjnej.

2) *28 tegoż m.* O pozwoleniu towarzystwu zabespieczania dożywotnich i innych czasowych dochodów i kapitałów, zabespieczać pensye żołnierzy, mające się im wypłacać po wyjściu ze służby.

3) *4 b. m.* O rozciągnieniu na miasto Bierdiańsk, prawa zastawiania domów murowanych w umowach ze Skarbem.

4) *tegoż dnia.* O wytrącaniu za rangi i patenta urzędników wydziałów naukowego i nauczycielskiego.

5) *tegoż dnia.* Z oznaczeniem kar za występki w przedmiotach tyczących się wyrabiania złota.

6) *4 b. m.* O pobieraniu opłaty pocztowej za objazd na stacyi od Rygi do Neuermillen.

7) *5 tegoż m.* O przyjmowaniu zabespieczonych od ognia budowli według prawnego oszacowania bez żadnych wytrącań.

8) *8 tegoż m.* O dozwoleniu szlachcie Taurychiej wybierać s pomiędzy siebie sędziów powiatowych.

9) *11 tegoż m.* O prawie dzieci uczniów lekarskich wchodzenia do służby cywilnej.

10) *16 tegoż m.* Z ogłoszeniem ustawy towarzystwa dla wprowadzenia sposobów ulepszania ziemi.

Warszawa. Podług Najwyższej Jego Cesarsko-Królewskiej Mości decyzyi, mającej na celu wynagrodzenie ważnych usług, wyświadczonych Skarbowi Królestwa Polskiego, przez JP. Józefa Epstein Bankiera Warszawskiego, Rada Administracyjna Królestwa, przez postanowienie pod dniem $\frac{5}{17}$ b. m. wydane, mianowała pomienionego JP. Józefa Epstein Bankierem Kommisyi Rządowej Przychodów i Skarbu Królestwa Polskiego.

Wiadomości zagraniczne.

Londyn 19 Sierpnia. 15 b. m. Królowa Jmć prezydowała w Radzie tajnej gdzie roztrząsana była mowa na zamknięcie izb. Potém J. K. Mość prezydowała w kapitule orderu Łaźni, i nadała ten order kilku znakomitym wojskowym i cywilnym urzędnikom. W liczbie nowych kawalerów W. Krzyża wymieniają lorda Howard de Walden, posła w Portugalii i lorda Gosford, byłego Wielkorządzcę Kanady. 18 b. m. dwór wyjeżdża do Windsor gdzie Królowa zabawi do Października, skąd potém uda się do Brighton.

— Sessya świeżo zamknięta była jedną z najdłuższych; trwała albowiem 10 miesięcy. Izba Niższa odbyła 173 posiedzeń które zajęły 1,134 godzin.

— Wielu najczynniejszych członków parlamentu rozjechało się w różne strony dla wypoczęcia po trudach sessyi. Lord John Russell i margrabia Londonderry pojechali na wyspę Wight, lord Howick na stały ląd, a lord Brougham do Szkocyi.

— Złożone zostały towarzystwu Naukowemu Londyńskiemu proby nowego alliażu metalicznego, przeznaczonego na wyrabianie sztuczek mechaniki zegarków. Alliaż ten składa się s platyny, srebra i miedzi, i ma być wolny od psucia się któremu inne kompozycye ulegają przez smarowanie oliwą.

NOWINY S PORTUGALII.

Lizbonna 7 Sierpnia. Królowa wróci 14 lub 15 do pałacu Ajuda i będzie oczekiwała w stolicy na swe rozwiązanie.

— Wyrokiem Królewskim nakazany został zaciąg rekrutów w celu przyprowadzenia liczby wojska do stopy 14,000 ludzi postanowionej przez kortezów.

Paryż 22 Sierpnia. Sprawujący interesa Francyi w Mexyku baron Deffaudis jest od dni kilku w Paryżu. Mówią że Prezes Rzeczypospolitej między innemi warunkami położył i ten, żeby P. Deffaudis opuścił Mexyk. Ta nowa zuchwałość Rządu Mexykańskiego zmusiła Rząd Francuski do powiększenia sił oblegających porty, w celu użycia skuteczniejszych od blokady środków dla otrzymania zadośćuczynienia.

— Xiążę Fryderyk Austryacki 11 b. m. opuścił Tulon i wypłynął na pełne morze.

— Sławny Meyerbeer pracuje teraz nad dorabianiem drugiego aktu do opery któréj Weber pierwszy tylko akt zostawił.

— Jeden dziennik tutejszy zawiera wiadomość że kardynał Fesch, wuj Napoleona, niegdyś arcybiskup Lyoński, umarł w Rzymie.

— Odebrano wiadomości z Montevideo po 6 Czerwca. Blokada Buenos-Ayrès trwała zawsze; prezydent Rosas, zamiast ustąpić wymaganiom Francyi, gotował flottę dla działania przeciw eskadrze francuskiej, złożonej s sześciu okrętów.

— Bajaderki tańcowały 19 b. m. przed Królem i rodziną Królewską; gazety napełnione są opisami ich tańca, który ma być niepodobny do niczego co w Euopie znane.

— Były bej Tlemceński Mustafa ben Mukulech przybył do Paryża.

— P. Alex. Humboldt, niedawno przybyły do Paryża znajdował się na posiedzeniu Akademii Nauk 21 b. m.

— Hrabia de Survilliers (Józef Bonaparte) 16 b. m. wyjechał z Londynu do Stanów Zjednoczonych gdzie posiada wielkie dobra.

NOWINY Z HISZPANII.

Madryt 10 Sierpuia. Ministerstwo nie jest jeszcze zmienione, ale wszyscy spodziewają się częściowej przynajmniej zmiany. Jenerał Latre, minister wojny, podawał się do dymissyi, ale ta nie była przyjęta. Jenerał zaś Moscoso, szef sztabu głównego, złożony został z urzędu na żądanie Espartero. Mniemają że innym urzędnikom odebrane będą s tegoż powodu ich posady, gdyż prezydent Rady ministrów odpisał do jenerała Espartero, że Rząd wszystkie jego żądania zaskuteczni.

— Gazeta «la Espana» donosi przeciwnie, że postanowienie Królowéj wydane w skutek narady z ministrami, utrzymuje razem i wszystkich ministrów przy urzędach i jen. Espartero przy dowodztwie.

Neapol 11 Sierpnia. Gazeta urzędowa dzisiejsza zawiera wyrok Królewski przeciw pojedynkom. Kto zabije lub tak rani swego przeciwnika iż ten w ciągu 40 dni umrze, karany będzie śmiercią.

— Donoszą z Messyny że Etna jest bardzo czynna, lawa doszła już do miejsca zwanego «domkiem angielskim.»

— Królowa i nowonarodzony xiążę używają zawsze najlepszego zdrowia. Xiążę otrzymał na chrzcie imiona Ludwik-Marya i mianowany został hrabią de Trani.

— Ku wielkiemu zmartwieniu ciekawych którzy się zjechali do Neapolu dla widzenia wybuchnień Wezuwjusza wulkan ten uspokoił się i tylko dymy wyrzuca.

Münich 18 Sierpnia. Cesarz Jmć Wszech Rossyj ozdobił xięcia Karola Bawarskiego orderem Św. Andrzeja.

Bruxella. Achmet Fethi-pasza, poseł Porty Ottomańskiej, s sekretarzem poselstwa Samy Effendi, w drodze do Londynu przybył z licznym orszakiem do tutejszej stolicy.

Stockholm. Ogłoszone zostało nowe prawo odwołujące ustawę z roku 1782 i tyczące się praw i obowiązków izraelitów w Szwecyi. Nowe urządzenie nadaje pod wszystkiemi względami izraelitom szwedzkim te same prerogatywy jakie służą innym poddanym Szwedzkim bez innych ograniczeń prócz tych, jakim, według ustawy zasadniczej, ulegają wszystkie obce wyznania.

Rzym. Ojciec Św. mianował Kardynała Odescalchi Wielkim Przeorem Zakonu Maltańskiego. Prałat ten przyjęty był i installowany przez Namiestnika Wielkiego Mistrza, dziś Głowę zakonu, P. Carlo Candida.

Egypt. *Alexandrya 20 Lipca.* Donoszą z Beyruth, że Ibrahim-pasza kilkakrotnie pobity przez Druzów, odniosł nakoniec nad nimi, w okolicach góry Libanu, stanowcze zwycięztwo. Pasza był na czele 1000 arnautów; prócz innych wojsk było 10,000 uzbrojonych chrześcian z góry Libanu. Po tém zwycięztwie powstanie można uważać za stłumione. *(Journ. de S. Pt. Gaz. Pet. Psz. Półn.)*

Rozmaitości.

NOWE XIĄŻKI POLSKIE.

I. Noworocznik literacki, *wydany przez xiędza Adama Stanisława Krasińskiego S. P.* z godłem z *Jana Kochanowskiego:*

«Służmy poczciwej sławie, a jako kto może
Niech do pożytku dobra wspólnego pomoże.»

S.-Petersburg, u Karola Kraja, 1838, z ryciną. stron. liczb. VIII — 187.

Wydawca, od niedawna tu w Petersburgu zamieszkały, dał się poznać pięknym talentem w wymowie kazalnej; byliśmy pewni że wydawany przez niego almanak odpowie rękojmi ukształconego smaku i gruntownej znajomości rzeczy, jaką nam imię x. Krasińskiego zapewniało—i niezawiedliśmy się. Noworocznik literacki zawiera i w prozie i w wierszu niemało pięknych rzeczy. Wymienimy tu znaczniejsze w oddziale poezyi: «Dawnuta, czyli pierwsze nazwanie Wiłkomierza «powieść P. *Chrzczonowicza*»; Ostatnie chwile Dolskiego. wyjątek s powieści, zaletnie już dawniej znanego xiędza *Moszyńskiego;* Wielkość Boga i Obraz Wołynia, x. *Krasińskiego;* tudzież niemało pomniejszych ulotnych poezyj. Oddział prozy składa się z artykułów ważnej treści, i pięknie napisanych. W ogólności, «Noworocznik literacki» jest nader przyjemném zjawiskiem w naszej literaturze.

II. *Poezye J. J. Kraszewskiego,* s portretem autora i godłem: «anch'io son pittore!! Wilno, u Blumowicza, 2 tomy.

Pierwszy tom zawiera pomniejsze poezye, drugi cały składa «Halszka» drama historyczne z roku 1554, we trzech aktach.

Rozmaitość niezaprzeczonego talentu P. Kraszewskiego, powszechnie jest znana; spodziewaliśmy się ponim wszystkiego dobrego, a jednak przyjemnie nas zadziwiło ukazanie się sporego zbioru poezyj o którym mówimy. Tak—są to poezye, prawdziwe, natchnione, s serca wylane. Swieżość i oryginalność pomysłów i łatwość poetycznego wysłowienia są ich charakterystycznemi cechami. Większa część przesiękła tą gorzkością, która zdaje się być chorobą wszystkich znakomitych naszego wieku talentów.

Drama «Halszka» zaleca się wielką łatwością wierszowania i wiernością historyczną. *Molnia,* osoba niewiem jak dalece historyczna, a chociażby i całkiem zmyślona, jest bardzo na swojém miejscu dla nadania życia wypadkom, które bez tego byłyby zbliżone do potocznych. Również ostatnie sceny u Grobarza *) w guście Shakspeare'a, wiele dodają do ogólnych zalet tego znakomitego dzieła, gdzie wielka znajomość serca łączy się z wielką znajomością sztuki.

Obok tych dotykalnych dowodów niewątpliwego talentu P. Kraszewskiego, jak pojąć, czemu przypisać, nieustanne napady, których jest celem? Pomijamy tu zaczepki samych wydawców dzienników, jak *np.* umieszczona w 19 numerze Magazynu Powszechnego **) z roku bieżącego. Zaczepki te, szczególniej na Tygodnik wymierzone, a przypominające bajkę o lisie i winogronach, łatwo się wytłumaczyć dają; ale co myśleć o takich napaściach, jak panów T. B. — A. B. — D. L. — i innych osób, zda się nieinteresowanych i światłych? Jedni P. M.... Gr...ski, autor «Literatury i Krytyki» i x. Tr....ski, ocenili P. Kraszewskiego sprawiedliwie i takie dwa imiona staną za wielu już wiadomych i wielu niewiadomych przeciwników, co się jeszcze wylądz mogą. Nie będziemy się zapuszczali w badania przyczyn tej zabawnej oppozycyi wielkiemu talentowi; boby to nas zaprowadziło do przykrych uwag,

*) Jabym tak pisał zamiast *grabarza.*

**) Nawiasem mowiąc, treść tego pisemka dobrze odpowiada tytułowi. Nikt nie zaprzeczy że to jest magazyn, czyli skład—*powszechny.*

*

wynikających s porównania stanu rzeczyli terackich u nas z innemi narodami, gdzie przykładu podobnego prześladowania próżnobyśmy szukali. Biedna to epoka i miejsce, gdzie się po sąd sprawiedliwy aż do potomności odwoływać trzeba.

III. *Tłumaczenia Antoniego Edwarda Odyńca, tom 1. Dziewica z Jeziora*, w Lipsku, u Breitkopfa i Haertela. 1838, stron. liczb. XI — 295.

Nie będziemy się rozciągali z ocenianiem tego przekładu, w którym P. Odyniec rozwinął w zupełnej dojrzałości swój piękny talent, z dawniejszych prób już znany. Podobny przekład wyrównywa prawie w wartości tworzeniu, a w trudności nawet je przechodzi. Na zaletę jego nie więcej powiemy, jak że zupełnie zastępuje oryginał. Dla tego kto umie po angielsku i po polsku, czytać «Lady of the Lake» Walter-Scotta lub «Dziewicę z Jeziora» Odyńca, jest jedno i to samo. Żeby przecię dowieść żeśmy cóś znaleźli do skrytykowania, przyganiemy tytułowi. *Lady of the lake* znaczy dosłownie «*Pani Jeziora*» Dziewica z Jeziora nietylko tego nie oddaje, ale znaczy jakby jaką Ondynę, Switeziankę. Zdaje się że w tym razie P. Odyniec chciał odmianą tytułu uniknąć wszelkiej wspólności s P. Sieńkiewiczem. Niesłusznie się o to troszczył; nigdy jego przekład nie będzie stawiony na jednym rzędzie s Panią Jeziora P. Sieńkiewicza.

IV. *Dumki A. Bielowskiego i J. Siemieńskiego. Praga, w tłoczni Jana Sturnego.* 1838.

Mała xiążeczka od 104 stronic. Poezye które zawiera są zupełnie w rodzaju szkoły Ukraińskiej; jest tam niemało ładnych dumek.

CHOLERA.

Rzut oka na bieg dotychczasowy cholery.

(Z Niemieckiego.)

Dwanaście już lat wylęgła w błotach Gangesowej Delty cholera wypleniała Azyją, nawiedzając obie Indye, Siam, Chiny, wyspy Jawę i Cejlan, Persyją i Syryją, ukazała się nawet przelotnie na południowo-wschodnim krańcu Europy, w Astrachaniu (w 1823 r.), a nie zwróciła większej uwagi niż corok prawie odnawiające się wschodnie czumy lub amerykańskie żółte gorączki. Uczeni i lekarze zastanawiali się nad nią, jak nad dziwnym zagranicznym potworem, nie zaś jak nad wrogiem s którym się trzeba będzie zbliska zapoznać: publiczność czytająca gazety wcale się nie zatrwożyła, że gdzieś tam daleko mor ludzi dziesiątkował. Dalej widzący sądzili się w najgorszym przypadku tak zabespieczonemi od cholery przez kordon rossyjski, jak przed dwoma wiekami od czumy przez kwarantany austryjackie. Nadszedł r. 1829, wojna turecko-rossyjska, blisкie zajęcie Konstantynopola, czuma w Odessie, zajęła wszystkie umysły, i właśnie wtedy zapomniana prawie cholera w Sierpniu przeszła poraz drugi europejską granicę i rozgościła się w gubernii Orenburskiej. W Październiku otrzymano wiadomość w Petersburgu, i wychodząca tam gazeta niemiecka 24 Stycznia 1830 rozniosła pierwszą wieść o tym zrazu mało ściągającym uwagi wypadku. Roskaz zamknięcia gubernii Kazańskiej od wszystkich pogranicznych gubernij zaspokoił uwięzłą w kontagijnych pojęciach Europę: powszechne mniemanie że choroba tylko na azyjatyckiej może szerzyć się ziemi, w cale się nie zachwiało przykładem cholery, która się zjawiła w kraju wprawdzie należącym do Rossyi Europejskiej, lecz zawsze jeszcze tak bliskim stepów Kirgiskich. Wiosną i latem niesłychać było o dalszem szerzeniu się. Nic przeto dziwnego że polityczne wypadki w Paryżu i Bruxelli znowu odciągnęły uwagę od przedmiotu, który ją wkrótce wyłącznie miał zająć, zaraz bowiem po uciszeniu się tych burz, dowiedziano się ze strachem, że pomimo użytych środków osamotniania cholera latem rozszerzyła się po wielu rossyjskich gubernijach i w końcu Września przedarła się przez podwójny wojskowy kordon do Moskwy.

Teraz już wschodnia przynajmniej Europa ujrzała się zagrożoną. Cesarz Rossyjski z wielkomyślnem poświęceniem przybył do Moskwy, aby pokazać ludowi, że nielękliwość jest najlepszym przeciw wrogowi orężem. Austryja wyznaczyła kommisyą do obmyślenia środków ochrony i granice Galicyi obwiodła kordonem; Rząd Pruski wysłał lekarzy do Moskwy dla zbadania choroby, a w Niemczech puściły się pióra na wyścigi w uczonych rosprawach o cholerze, której jeszcze nie widziano. Ogłoszone w Rossyi zagadnienie do nagrody dodało większej podniety. W wielu stolicach i uniwersytetach niemieckich z litością poglądano na niepowodzenie rossyjskich lekarzy w leczeniu chorych, i na nieudolność rossyjskiego rządu w zatrzymaniu dalszych postępów choroby; niemiecka policya lekarska miała zarazę, a niemiecka lekarska erudycyja miała indywidualne choroby usunąć: pewien professor w przedmowie do uczonej xiążki o cholerze zapewniał uroczyście, że Pruska wyższa oświata ocali Europę od zarazy; inni usiłowali dowodzić że tylko ród słowiański ulega chorobie a niemiecki jest wyższym nad nię. Jakże prędko burza wybuchnęła i najdumniejsze nadzieje, najucześnsze domysły rozwiała! Pomimo wojennego opasania Moskwy, pomimo zamykania każdego zachwyconego okręgu, choroba szerzyła się coraz dalej i w Kwietniu 1831 zjawiła się w wojskach na polskiej ziemi a w końcu tegoż miesiąca w Warszawie. Wtedy Prussy podniosły się s całą energiją, którą im nadaje skoncentrowana dzielność ich rządu i silny prędkoruchomy militarny organizm: kordon wojskowy oddzielił polską granicę, a kiedy choroba w Maju zjawiła się w Litwie i w Kurlandyi, kordon rozszerzył się i do Litewskiej granicy. Austryja również starała się ochronić Galicyą. Daremnie! w Kwietniu już Galicya była zapowietrzona, w końcu Maja cholera ukazała się we Lwowie, i o tymże czasie wtargnąwszy przez Pruski kordon była w Gdańsku. Wtedy paniczny strach ogarnął Niemcy, zaczęto wątpić czy pruskie i austryjackie kordony zdołają ochronić zachodnią Europę; i w obawie wyglądano wiadomości o dalszém szerzeniu się. Nie trzeba było długo

czekać: pomimo że Gdańsk był wojskiem obsaczony, że po wszystkich portach wschodniego morza urządzono kwarantanny, i że kordony koło miejsc zarażonych były trzymane z największą surowością; pomimo że na drogę z Rygi do Petersburga potrzeba było 60 dni dla mnóstwa kwarantann, cholera zjawiła się w Czerwcu w Petersburgu, w Lipcu w Królewcu i Poznaniu, a 3 Sierpnia, kordon cofniony do Odry po raz trzeci przeskoczywszy, zawitała do Berlina. W Austryi także nie lepiej się działo: ze wszystkich stron oskrzydlane kordony coraz do nowych cofały się stanowisk, i przed końcem jesieni Węgry, Czechy, Morawija, samo arcyxięstwo i Wiedeń zostały chorobą dotknione. Widziano rzecz osobliwszą turecką kwarantannę od Węgier w Belgradzie. Tak szybkie i wielostronne szerzenie się było bezprzykładne: w tymże samym roku zjawiła się cholera jeszcze we Wrocławiu, Magdeburgu, Hamburgu, Luneburgu, w Mołdawii i Wołoszczyznie, w Konstantynopolu i w Kairze, w Sunderland i Newcastle, w angielskiem hrabstwie Northumberland. Po ukazaniu się cholery w Magdeburgu rząd Pruski wyrzekł się kordonów i systemat kwarantannowy znacznie złagodził, lubo ta wielka nauka nie wywarła wpływu na mniejsze państwa. Trwał zawsze kordon saski od Pruss, bawarski od Czech i Austryi, hannowerski od Pruss, duński od Hamburga i t. p.

Zimą hydra jak zwykle, usnęła, ale już w Lutym 1832 r. ukazała się, lubo nadzwyczajnie łagodna w Londynie, choć żadnych środków ochrończych nie przedsięwzięto; w Kwietniu dostała się aż do Paryża, gdzie była bardziej zabójcza, i potém w ciągu roku zaległa większa część Francyi, Belgijów, Hollandyi, jeszcze raz ukazała się znowu w Niemczech, w Erfurcie, Töplitzu, poźniej w Akwizgranie i Kasselu i w tymże roku przeprawiła się przez Ocean i trzebiła ludność w Kanadzie i Stanach Zjednoczonych. W r. 1833 Portugalija i Hiszpanija, a na drugiej półkuli Mexyk zostały nawiedzone; i chociaż Andaluzija, najpierwej morem dotkniona, ogłoszoną została za będącą w stanie oblężenia, cholera jednak w 1834 r. ogarnęła całą prawie Hiszpaniją: rzecz osobliwsza, w tymże samym roku i kraje Skandynawskie, Szwecya, Norwegija i Finlandija także ucierpiały. W Jonköping wymarła czwarta część ludności, i w Sztokolmie śmiertelność była znaczna. W r. 1835 choroba ukazała się w południowej Francyi, zwłaszcza w Marsylii, dalej w północnej Afryce, w Maroku i Algerze; w Królestwie Sardynii, mianowicie w Genui, w Lombardii, w Toskanii i Wenecyi Wielką przestrzeń choroba zajęła w r. 1836. W Maju wybuchła w Trieście, w Czerwcu powtórnie w Wiedniu; tą razą nie użyto antikontagijnych środków. Obecność Króla Neapolitańskiego podczas epidemii, nie skłoniła go do naśladowania tego przykładu przy pozniejszem w jego państwach zjawieniu się. W tymże miesiącu cholera nawiedziła Mediolan, Como, Brescia, Veltlin, Friul; rzecz dziwna, Mantua wśród błot leżąca zgoła nie cierpiała. Modena, Państwo kościelne i Neapol otoczyły się kordonami; ale w xięstwie Modeńskim wybuchnęła choroba, podczas kiedy xiężna wracając s podróży odbywała kwarantannę; poźniej ukazała się w neapolitańskiem miasteczku Trani i w Ankonie i wtedy, jak na śmiech, nad rzymsko-neapolitańską granicą stały oko w oko dwa przeciwne kordony. Brzegiem Szwajcarskich Alp ciągnęła się choroba, nie wkraczając, lecz doliną Etsch poszła w górę do Botzen, Meran, Brixen, aż do Glurns i Mals. W Sierpniu oprócz Austryi w dole pod Ens i Salzburga wszystkie prowincije Cesarstwa po raz drugi były zachwycone. We Wrześniu wybuch zarazy w bawarskiej mieścinie Mittenwald i w Altenötting, a w Październiku w Münich przeraziły nietknięte dotąd południowo-zachodnie Niemcy. W końcu roku ukazała się cholera w Neapolu, ale była tylko gońcem strasźliwej zarazy, która w lecie 1837 r. Neapol, Rzym a zwłaszcza Sycyliją pustoszyła. W tych krajach, mianowicie w Państwie Kościelnem gdzie każda gmina niezależnie od rządu środki ochrończe przedsiębrała i każda chciała być najczystszą, choć w niej cholera już była dawno, oczyszczania, kordony i kwarantanny doszły do najwyższego stopnia dziwactwa i wyrodziły się w istne szaleństwo.

Nekrolog.

Xiąże Józef-Arnolf, Giedroyć Biskup Żmudzki.
(Nadesłano.)

«N. 58 Tygodnika Petersburskiego ogłosił smutną wiadomość o smierci JOXięcia Józefa Arnolfa Giedroycia Biskupa Dyecezalnego Żmudzkiego i kawalera orderu św. Anny i św. Stanisława klass pierwszych. Tak! zbyt jest dotkliwą dla Żmudzi strata światłego prawego męża! który przez lat trzydzieście ośm pasterstwa, łagodnością, słodyczą rządów swoich, obok nieporównanej dobroci w pożyciu prywatnem zjednał powszechny szacunek i uwielbienie, który był najlepszym zwierzchnikiem dla podwładnego duchowieństwa, ukochanym pasterzem od swej trzody, opiekunem sierot, ojcem, najhojniejszym dobroczyńcą, wylanym na wsparcie wszystkich biednych i nieszczęśliwych.

«Ile przez ciąg długiego pełnego chwały żywota, zdziałał dla dobra kościoła i powierzonej sobie Dyecezyi, ile wyświadczył dla dobra ludzkości, jakie przetrwał koleje nie odłączając się w najkrytyczniejszych nawet chwilach od ulubionej w Chrystusie owczarni swojej, szczegółowy opis zapewna przekaże kiedyś potomności na karcie historyi. Tymczasem oto krótka wiadomość o jego życiu.

«Urodził się w roku 1754, w Powiecie Wileńskim w dziedzicznej majętności Kossakowszczyznie-Giedrojciach z ojca Jana xięcia Giedroycia rotmistrza wojsk Litewskich, pierwsze początki nauk brał w Wilnie, w roku zaś 1775, wstąpił do seminarium Żmudzkiego; zdolność, talenta, bystry postęp w naukach, będącemu jeszcze w seminarium

zjednały nominacyą na kanonika Juflantskiego, w roku 1781 wyświęcony na kapłana, został plebanem Łajżewskim i w tymże roku udał się do Rzymu, gdzie lat cztery spędził na naukach odpowiednich swojemu stanowi w tamecznych wyższych zakładach naukowych, odbył potém wojaż po całych Włoszech i s kolei udał się do Francyi. W Paryżu przemieszkał rok cały. Celem jego były nauki; zwiedził oraz celniejsze miejsca tego kraju, i na ostatek za paszportem Ludwika XVI, w roku 1786, przez Hollandyą, Niemcy, wrócił do Polski.

Nabyte takim nakładem i pracą wyższe oświecenie przyniosło zaszczytne owoce, gdyż po swoim powrócie odebrał zaraz promocyą na Prałata Scholastyka katedry Żmudzkiej; w lat dwie został Prałatem Archidiakonem, w roku 1789 będąc naznaczony kommissarzem na powiat Upitski, zajmował się zebraniem ofiar z dóbr nieruchomych i w tymże roku od Króla Stanisława Augusta ozdobiony został orderem św. Stanisława, a następnie w roku 1790 mianowany Koadjutorem Biskupstwa Żmudzkiego. W roku 1798 za bullą Papieża Piusa VI zaszczycony był dostojnością Biskupa Ortezieńskiego, w tymże roku odebrał potwierdzenie papiezkie na koadjutoryą Zmudzkiego Biskupstwa. W roku 1795, z ogólnego wyboru odbył podróż do St. Petersburga w charakterze pierwszego delegata od duchowieństwa i obywateli Xięstwa Zmudzkiego, gdzie przy dozwolonej Najłaskawiej audjencyi osobistej, miał szczęście złożyć u podnoża Tronu powinny hołd rzetelnych uczuć wiernego-poddaństwa i odebrać od Najjaśniejszej Katarzyny II, Cesarzowej Wszech Rossyi w darze krzyż dyamentowy. Od roku 1801 po śp. xięciu Stefanie Giedroyciu Biskupie Żmudzkim powołany został Najwyższym ukazem do pasterstwa nad Żmudzką Dyecezyą, następnie od roku 1813 do 1816, za roskazem Najwyższym był komitetu biblijnego St. Petersburskiego członkiem, a zajęty jedynie gorliwością o dobro i pożytek powierzonej sobie od Boga trzody, oprócz innych prac w zawodzie literackim, przełożył wzorowie Nowy Testament na język Żmudzki. W roku 1829 od Najlaskawiej panującego nam Monarchy w nagrodę za tyloletnie zasługi otrzymał order św. Anny 1 klassy.

Dnia 1 teraźniejszego miesiąca, zwłóki zeszłego pasterza, po nabalsamowaniu, wystawione były na widok publiczny w Olsiadach, miejscu rezydencyi, z odpowiednią dostojeństwa pasterskiemu okazałością, i tegoż dnia od rana rozpoczął się obchod pogrzebowy. Zbiór duchowieństwa, obywateli i ludu był nader liczny. Nokturny kapłanów, przeplatane chorem muzyki wojskowej, przenikały do głębi duszy zgromadzonych. Wieczorem, po tkliwej przemowie jednego z dobocznych kapelanów pasterskich odbyła się exportacya do tamecznego kościoła parafialnego, celebrowana od JOXięcia Szymona-Michała Giedroycia, Biskupa Adramitańskiego, Koadjutora Zmudzkiego Biskupstwa, jednogłośnie obranego przez Kapitułę katedralną Żmuozką administratorem osieroconej dyecezyi. Nazajutrz po nabożeństwie, mowie pogrzebowej i dopełnionych właściwych smutnemu obchodowi obrzędach, pogrzebowa processya wyruszyła na Telsze, miasto powiatowe. Skoro się orszak żałobny zbliżył ku Telszom, pomimo słotę, urzędnicy, obywatelstwo pod przewodnictwem Marszałka, uczniowie szkoły powiatowej z chorągwiami klass swoich, izraelici nawet, ze świecami w ręku i tłumy ludu, wyprzedziły przed miastem grono zakonne śpieszące spotkać zwłoki drogiego pasterza dla oddania mu ostatniej posługi w swoim kościele. Dnia 3 odprawione zostało rekwialne nabożeństwo w Telszach, skąd po południu, ciż sami urzędnicy, obywatelstwo, uczniowie szkoły i izraelici, śród niepoliczonego mnóstwa ludu przeprowadzali wóz żałobny aż za miasto.

Blask pochodni, śpiew konduktowy kapłanów i posępne akorda muzyki, zwiastowały zbliżenie się do miasteczka Worń exportacyi; JOXiążę Symon Giedroyć, Biskup Koadjutor Żmudzki, na czele katedralnego duchowieństwa wystąpił na spotkanie; jeden s profesorów seminarium Dyecezalnego krótką przemową powitał zwłóki zeszłego pasterza, który tyle dobrodziejstw wyświadczał temu zakładowi przez cały ciąg pasterstwa swojego, poczém skondukowano ciało do katedry.

Dnia 4 tegoż miesiąca, po raz ostatni ponowiono w katedrze żałobne nabożeństwo. Świątynia przepełniona była samém obywatelswem, które się zebrało ze wszystkich powiatów Zmudzkich, JXiądz Prałat Krzyżanowski w obszernej mowie o życiu i sprawach zeszłego pasterza, dał świadectwo cnotom patryarchalnym i zasługom tego męża, położonym dla kościoła i ludzkości, a na koniec, po dopełnionym obrządku «Castrum doloris» od JOXięcia Biskupa Szymona Giedroycia, śród powszechnego żalu i łez podsyconych pożegnalną przemową, złożono trumnę w starożytnym grobowcu Biskupów Żmudzkich. Nie można tu zamilczeć że czynnem przyłożeniem się ze strony JOXięcia Szymona Giedroycia, prawdziwem poświęceniem się i staranności delegowanego od kapituły. Prezesa tejże kapituły kanonika i kawalera Rupejki, oraz hojnym nakładem xięcia Ignacego Giedroycia rotmistrza, brata zeszłego pasterza i jedynego sukcesora, ostatnia posługa dokonaną została najświetniej; dzięki zaś zabiegom władz policyjnych i nieprzerwanej assystencyi, pomimo nadzwyczajnego zbioru ludzi wszystkich stanów, klass i wyznań, porządek wszelki, przez cały ciąg exportacyi i pogrzebu najdoskonalej był zachowany. — *Pisał Felix Pronicwski, Sekretarz Kancelaryi Dyecezalnej Zmudzkiej.*

M. Olsiady.

11 Sierpnia 1838 r.

Печатать позволяется. С.-Петербургъ. Августа 22-го 1838. *П. Гаевскій.*

W DRUKARNI WOJENNEJ.